

# POLSKA NARODOWA

## TYGODNIK

Rok II

Niedziela, 26 września 1937 r.

Nr 34

### ARMIA NARODOWA

Nie dawno witaliśmy pułki wracające z manewrów. W powitaniach zespolił się cały Naród Polski bez względu na przekonania polityczne. Na tym jednym punkcie jest on jednolity, choć pod innymi względami wykazuje daleko posunięte rozbieżności. Jest jeden czynnik, który jednoczy wszystkich Polaków chociaż na moment — przemarsz wojska. To dowodzi, że Naród polski kocha swoje wojsko, interesuje się jego stanem moralnym, uzbrojeniem, postawą.

Każdy Naród, żeby istnieć musi dbać o swoją armię, bo ona jest zbrojnym jego ramieniem. Kiedy nam tego ramienia zabrakło, straciliśmy niepodległość. Drugi raz tego błędu nie powtórzymy. To też w dzisiejszym wyścigu zbrojeń nie wolno pozostać nam w tyle za naszymi sąsiadami.

Dzień 15 września był dniem powszechnego entuzjazmu, żołnierze wracali do koszar obsypani kwieciami. Cóż było powodem tej radości? Przecież corocznie wojsko wyjeżdża na manewry i corocznie wraca do swych kwater. Wszak dawniej tego nie było — powie niejednen. Myliłby się ten, ktoby twierdził, że polskie serca mniej gorąco biły do własnej armii dawniej, niż dziś. Polacy zawsze z największym szacunkiem i czcią odnosili się do swego wojska, tylko użycie go w 1926 roku przez polityków sanacyjnych do rozgrywek wewnętrznych wywołało u wielu niechęć do jego przywódców. Dziś elementy politykujące opuściły szeregi armii, szukając miejsca

w administracji państwowej, a armia znów stała się przedmiotem całego Narodu.

Szczególnie z największym szacunkiem do tych, którzy służą Polsce w szeregach wojskowych, i do krwi przelanej na polach bitew odnosi się młode pokolenie, z którego tylko najstarsi brali udział w walkach o niepodległość. Młode pokolenie, — wychowane w wolnej już i niepodległej Polsce widzi w armii nie tylko siłę obronną kraju, ale wyraz tężyzny Narodu i jego siły zdobywczej, dyktującej swą wolę innym, zmuszającej innych do liczenia się z Polską, wreszcie — wyraz Jej Wielkości i Potęgi.

Obce nam są spory orientacyjne dzielące starsze pokolenie i wprowadzające rozdzwęk między armię i społeczeństwo.

Wyrazem poglądów młodego pokolenia jest deklaracja Obozu Narodowo - Radykalnego z dnia 14 kwietnia 1934 r. w której powiedziano: „duch żołnierski winien przenikać Naród, a duch narodowy armię, zaś służba wojskowa winna być najważniejszym etapem wychowania narodowego”. Jest to konieczne, bo dziś w wojnie biorą udział nie tylko armie, ale całe narody. Wojna w przyszłości będzie się toczyć nie tylko na froncie, w okopach, ale na wszystkich odcinkach życia narodowego.

Dla młodego Polaka służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem, który powinien spełnić każdy. Armia musi być ożywiona duchem narodowym, bo tylko taka może się przeciwstawić wrogowi. Natomiast ci, którzy służbę w wojsku traktu-

ją jako przymus, są elementem szkodliwym wprowadzającym rozkład i powinni być z niego usunięci. Tym szkodliwym elementem są żydzi. Jakimi są wartościowymi żołnierzami, wykazał dostatecznie proces żyda Chaskielewicza o zabójstwo polskiego podoficera w Mińsku Mazowieckim.

Żydzi nie powinni służyć w wojsku.

Tylko armia zdrowa moralnie, jednolita narodowo, zespolona z całym Narodem i ożywiona duchem wielkiej idei, jakiej służy, zapewni Polsce należne jej stanowisko wśród narodów świata.

Bronisław Muszyński

#### Proces redaktora „Polski Narodowej“

W dn. 22 b. m. Sąd Grodzki w Łowiczu rozpatrywał sprawę redaktora „Polski Narodowej“ p. T. Bączkowskiego oskarżonego o napisanie w sierpniu 1936 r. artykułu „Jedność narodowa”. Artykuł ten został przez Starostwo skonfiskowany, a następnie autorowi jego wytoczono sprawę z art. 170 k. k. (rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny).

W wyznaczonym na wiosnę r. b. terminie rozprawy w Warszawie sprawa nie odbyła się, gdyż na wniosek obrońcy przekazano ją według właściwości terytorialnej Sądowi w Łowiczu.

Red. Bączkowskiego bronił znany z szeregu procesów politycznych narodowców adwokat p. Konrad Borowski z Warszawy, który bronił również p. T. Bączkowskiego w jego procesie o umieszczenie w październiku 1935 w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” listu otwartego, w którym Prokura-

tura dopatrzyla się obrazy i zniesławienia podprokuratora J. Turskiego.

Na rozprawie red. Bączkowski wyjaśnił krótko pobudki, które go skłoniły do napisania artykułu „Jedność narodowa” twierdząc, że konsolidacja Narodu winna odbywać się przez ludzi uczciwych i tylko pod kątem dobra Narodu.

Adwokat Borowski w przemówieniu swym uzasadnił, że artykuł „Jedność narodowa” nie zawiera cech przestępstwa, gdyż wobec zarządzenia konfiskaty nie był rozpowszechniony i wiadomości w nim zawarte nie są fałszywe.

W wyniku rozprawy zapadł wyrok uniewinniający.

Zachowanie się policji z p. Poncyliuszem na czele wobec działaczy narodowych w Rawie Maz. stało się przedmiotem interpelacji sejmowej wniesionej przez posła Tadeusza Bieleckiego.

Represje jednak nie złamały ruchu narodowego w Rawie Maz. — szereg narodowców wytrwało na swych stanowiskach. Ich pracy należy zawdzięczać powstanie w Rawie kilku polskich placówek handlowych, które tylko akcją odżydzeniową zawdzięczają to, że nie uległy konkurencji żydowskiej.

Mamy nadzieję, że dobry przykład tych kilku narodowców zachęci i inne osoby do podjęcia szerszej akcji antyżydowskiej, a słowa Premiera, że „walka ekonomiczna z żydami i owszem” uspokoją zbyt czułe na interes żydowski sumienia miejscowych kacyków, a p. Poncyliusz, który mimo wielu zmian pozostał na swym stanowisku w Rawie, będzie musiał patrzeć na wzrost i rezultaty bojkotu ekonomicznego żydów.

## Z ruchu narodowego w Rawie Maz.

Staraniem kilku studentów Uniwersytetu Warszawskiego został zorganizowany w roku 1928 w Rawie Maz. Obóz Wielkiej Polski. Organizacja ta rozpoczęła ożywioną działalność zwłaszcza wśród młodzieży rawskiej. Z rezultatem tej pracy społeczeństwo rawskie zapoznało się w grudniu 1932 r., kiedy to grupa kilkunastu młodych ludzi rozpoczęła systematyczny bojkot w dni targowe sklepów żydowskich.

Akcja ta, mimo iż cieszyła się poparciem społeczeństwa rawskiego, niedługo trwała. Młodych „pikięciarzy”, którzy stojąc przed sklepami żydowskimi ograniczali się tylko do informowania kupujących, że są to sklepy żydowskie, spotkały nietylko obelgi ze strony kupców-żydów, ale także różne represje ze strony władz. „Pikięciarze” jak przestępcy kryminalni sprowadzani byli przez policję na posterunek, niejednokrotnie przy pomocy żydów. Na posterunku policyjnym przetrzymywano zatrzymanych po 48 godzin, a niekiedy i dłużej (wbrew odpowiednim przepisom). Pod eskortą policji odprowadzano „pikięciarzy” do Starostwa, gdzie wszyscy bez wyjątku, na skutek obciążających zeznań świadków żydów otrzymywali od 1 do 2 miesięcy aresztu bezwzględного za zakłócenie spokoju publicznego (art 28 prawa karno-administracyjnego).

W tym czasie, kiedy komendantem posterunku policji był p. Poncyliusz, wytworzyło się w Rawie (w pewnych oczywiście sferach) jakieś dziwne przekonanie, że każde wystąpienie członków O.W.P. pozostawało w kolizji z kodeksem karnym, a każde znów zajście z żydami musiało być wywołane przez członków O.W.P.

Wiele wówczas osób w Rawie Maz. nie rozumiało, że najgroźniejszą bronią przeciwko

żydom jest bojkot ekonomiczny. Bojkot ten wyprowadzał żydów z równowagi i wprawiał ich w stan ciągłego zdenerwowania, w którym tak łatwo o popełnienie różnych głupstw i o robienie z igły wideł.

Nie chciał zrozumieć tego p. Poncyliusz znany w Rawie nie tylko ze swej tusz, ale także między innymi i z tego, że spoliczkował na zabawie policyjnej, na której sam był gospodarzem, swego gościa. Nic też dziwnego, że na krzyk b. wariata Wajnsztajna: „policjant! policjant!” policja wyrastała jak z pod ziemi i zabierała do aresztu członków ruchu narodowego. Sprawa z Wajnsztajnem została dobrze oświetlona na przewodzie sądowym.

Młodzi narodowcy stale gościli czy to w areszcie policyjnym, czy też śledczym. Rodzicom niejednokrotnie interweniującym u p. Poncyliusza odpowiadał krótko: „Tak mi się podoba i dlatego przetrzymuję w areszcie”.

Represje te spowodowały, że niektórzy członkowie ruchu narodowego mieli około 30 spraw policyjnych, starościńskich czy sądowych. O sprawy te zresztą było łatwo, skoro nawet niektóre gesty jak np. kiwanie głową (sic!) pewne osoby uważały za przestępstwo; oskarżono z tego powodu aż 11 osób.

Wśród wielu mieszkańców Rawy utarł się pogląd, że już sam fakt należenia do jakiejś narodowej organizacji: czy to Stronnictwa Narodowego, czy Obozu Narodowo-Radykalnego w czasie legalnego istnienia tej organizacji, czy Związku Zawodowego „Praca Polska”, a nawet do Sokoła, jest przestępstwem.

Podkreślić jednak trzeba, że ze spraw wytaczanych narodowcom w Rawie zaledwie około dziesięć procent kończyło się wyrokiem skazującym.

## Komunikat Związku Polskiego w Łowiczu

W dn. 10 października o godz. 6 rano w zakładzie krawieckim pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Zduńskiej № 52 w Łowiczu staraniem Związku Polskiego odbędzie się kurs kroju dla mistrzów krawieckich z Łowicza i okolicy. Wykładowcami na kursie będą panowie Skwara i Cetlik z Warszawy, którzy uczestników kursu zapoznają z najnowszymi zdobyczami sztuki krawieckiej. Podobne kursy odbyły się już w szeregu miast, a ostatnio w Poznaniu i wszędzie spotkały się z wielkim uznaniem.

Związek Polski prosi wszystkich mistrzów krawieckich z Łowicza i okolicy o jak najliczniejszy udział w kursie. Blizszych informacyj udziela prezes Związku Polskiego p. T. Bączkowski (Łowicz, 11 Listopada 2 — drukarnia).

Zarząd

**Tadeusz Bączkowski**  
**Na drodze**  
**do**  
**Damaszku**

fioletony polityczne  
stron 63, cena 1 zł.

## Odezwa do społeczeństwa łowicko-skierniewickiego

Od dłuższego czasu mówi się w Łowiczu, Skierniewicach, Sochaczewie i innych miastach Mazowsza Środkowego o konieczności stworzenia Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej. Poradnia tego rodzaju powstaje w Łowiczu, jako ośrodku Mazowsza Środkowego, z ramienia Płockiego Instytutu „Augustineum”.

Celem ogólnym tej Instytucji jest rozbudzać wśród Społeczeństwa Mazowsza Środkowego, a zwłaszcza wśród rzeszy nauczycielskich żywsze zainteresowanie dla psychologii, jako nauki podstawowej współczesnego życia prywatnego i publicznego.

Do celów bardziej szczegółowych i konkretnych należy:

1) nieść pomoc nauczycielstwu, młodzieży szkolnej i jej rodzicom w dziele nauczania i wychowania obywatelsko-państwowego;

2) badać psychikę dziecka polskiego, a w szczególności Mazowszanina i Mazowszanki oraz bliżej określać typ i charakter ich uzdolnień pod względem psychicznym i fizycznym;

3) budzić kult i zamiłowanie do rzemiosła polskiego, a w związku z tym badać psychologię pracownika z jednej strony, a z drugiej — psychologię poszczególnych zawodów.

Cel swój poradnia osiąga przez:

a) urządzenie systematycznych wykładów i sporadycznych kursów z zakresu filozofii, psychologii i pedagogiki eksperymentalnej dla nauczycielstwa, młodzieży szkolnej i jej rodziców;

b) rozciąganie opieki psychologicznej nad młodzieżą szkolną przez organizowanie w szkołach wszelkiego typu urzędu Psychologa Szkolnego;

c) prowadzenie i stosowanie poradnictwa zawodowego zarówno wśród młodzieży, opuszczającej szkołę, jako też wśród osób dorosłych w związku z wyborem zawodu;

d) rozpowszechnianie literatury filozoficznej i pedagogiczno-psychologicznej.

Terenem swej działalności Poradnia obejmie miasto Łowicz i Skierniewice wraz z najbliższą okolicą tych miast oraz powiaty: łowicki, rawski, sochaczewski i warszawski.

Prace swoje Poradnia wykonywać będzie już to we własnej siedzibie, gdzie będzie posiadać specjalną pracownię psycholo-

giczną i psychotechniczną, już to na terenie poszczególnych szkół, zwłaszcza gdy chodzi o badanie psychiki młodzieży w większych zespołach lub też o sprawowanie urzędu Psychologicznego Szkolnego w ogóle.

Do obowiązków Poradni Mazowsza Środkowego należeć będzie również przeprowadzanie badań psychotechnicznych wśród kandydatów do rzemiosła i handlu, jako też i weryfikacja uzdolnień wśród pracowników biurowych, technicznych i mechaniczno-fabrycznych.

Za udzielanie porad w sprawie wyboru zawodu, przeprowadzanie badań dla celów selekcji szkolnej, stosowanie zabiegów psychologicznych oraz sprawowanie w szkołach urzędu Psychologa Szkolnego Poradnia pobierać będzie odpowiednie opłaty, wyznaczone z góry przez Płocki Instytut Psychologiczny, jako instytucję zwierzchnią.

Godziny urzędowania w Poradni, jako też dni wyjazdów do Skierniewic, Sochaczewa, Żyrardowa i Rawy Mazowieckiej ogłoszone będą później.

Powiadając o powyższym, tuzymy, że Społeczeństwo Mazowsza Środkowego bliżej zainteresuje się całokształtem działalności Instytucji, którą stwarza życie samo, i należycie wykorzysta jej zabiegi dla dobra młodzieży, by nią mianowicie należycie pokierować, oraz dla kulturalno-społecznego dorobku ukochanego Mazowsza.

**Ks. Dr Br. Lutyński**

Dyrektor Instytutu Psychologicznego w Płocku i Poradni w Łowiczu

## Kronika Łyszkowic

Tak się już układa, że w kronice tygodniowej z Łyszkowic nic innego nie możemy podać, prócz wiadomości nieprzynoszących bynajmniej chluby mieszkańcom osady.

Podaliśmy kilka nazwisk Polaków, którzy w dziwnej zażyłości pozostają z żydami. Przykro nam, że musimy my Polacy palcami wytykać naszych braci za ich kumanie się z chałaciarzami. Będziemy konsekwentnie iść naprzód, będziemy w dalszym ciągu sypać nazwiskami tych, którzy ciężko zapracowany grosz swój składają do kieszy żydowskiej.

Nie przestraszą nas słowa pani Grabarczykowej, żony Komendanta tutejszego posterunku, godne coprawda tylko jej „usteczek”. Pani owa w czasie rozsprzedaży „Polski Narodowej” w ubiegłym tygodniu zagroziła: „jak będziecie wymieniać nazwiska w waszym piśmie, to wam wszystkim zęby powybijam”. Zwolna, dobrodziejo — my się Twych rączek nie boimy, chociaż są one stworzone na miarę atlety.

A p. Komendanta zapytujemy, czy raczył zainteresować się brudami, jakie są w składach Arona Karo.

Jaki tam ładny obrazek można zobaczyć! Proszę osądzić: w brudnej izbie pod ścianami zwalone zboże, na którym leży kilka sztuk niemilosierne zmęczonego drobiu, a obok nich bachory żydowskie, zasmarkane, brudne, z mokrymi... majtkami, a nawet i bez tej części garderoby. Smaczny musi być chleb z mąki z tego zboża.

Na zakończenie pozwolimy sobie prosić panie z „rybołówstwa” oraz panie nauczycielki i żony panów nauczycieli o niekupowanie u żydów. Szycia kostiumów u żyda też nie pochwalamy, chociaż może pięknie panie będą wyglądać na fotografiach, które zaczniemy umieszczać w naszym piśmie. Ostrzegamy!

## Tydzień L. O. P. P.

Miejscowe Koło L.O.P.P. przygotowuje się gorączkowo do XIV tygodnia L.O.P.P.

Jak nas słuchy dochodzą odbędzie się szereg pogadanek i pokazów na temat obrony przeciw-lotniczej i gazowej, tak na terenie osady jak i po wsiach. W niedzielę ma nas odwiedzić i rycerz przestworzy — szkoda tylko, że nie będzie lądować. Szkoda, bo wielu nie widziało z bliska samolotu. Pokazanie mieszkańcom z bliska samolotu byłoby może najskuteczniejszą propagandą na rzecz lotnictwa.

W sobotę, 25-IX Komitet Tygodnia L.O.P.P. urządza tradycyjny „bal Lopu”. Spodziewamy się, że, tak jak i w roku ubiegłym, bal obecny będzie cieszył się dużą frekwencją. Sama organizacja spoczywająca w rękach mgr Wiśniewskiego i jego żony mówi za siebie.

A więc do zobaczenia się, mili czytelnicy, na balu L.O.P.P.

„Mściwoj”

## KRONIKA ŁOWICKA

### Wybory nowych władz Domu Ludowego

Jak już swego czasu pisaliśmy, sprawa wyborów nowej części Zarządu Domu Ludowego w Łowiczu obudziła duże zainteresowanie wśród chłopów w powiecie i społeczeństwa miejskiego. Na skutek unieważnienia przez władze administracyjne uchwał i wyborów ostatniego walnego zebrania D. L. zwołano w dn. 19 b.m. trzecie z kolei zebranie członków tej instytucji celem obioru 8 osób Zarządu. Po dokładnym sprawdzeniu przez referenta bezpieczeństwa publicznego pełnomocnictw delegatów przybyłych na zgromadzenie przystąpiono do obioru przewodniczącego, na którego powołano p. T. Kurczaka. W porządku dziennym delegaci postanowili dokonać poprawki, odkładając sprawę zmiany statutu do następnego zebrania. Z kolei upoważniono Zarząd do zaciągnięcia pożyczki w sumie 30000 zł dla spłacenia ciążącego długu, po czym przystąpiono do wyboru 8 członków Zarządu. Zgłoszone zostały dwie listy kandydackie: jedna popierana przez istniejący Zarząd, druga zaś wysunięta przez p. Jabłońskiego, który dowodził, że parę gmin z powiatu, mających duże udziały, nie jest wcale w Zarządzie reprezentowanych; dlatego należałoby powołać tu ich przedstawicieli. Po „korekcie” listy p. Jabłońskiego i usunięciu z niej 5 nieformalnie wpisanych nazwisk odbyło się głosowanie, w którym wybrano prawie jednomyślnie (przy 2 delegatach wstrzymujących się od głosowania) wysuniętych przez Zarząd kandydatów.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę biblioteki, odpierając zarzut uczyniony na zebraniu w dn. 6-V b.r. przez p. Bogusza, który twierdził, że w bibliotece tej znajduje się wiele książek dla chłopów nieodpowiednich. Dwie zwołane dla zbadania tej sprawy komisje orzekły, że wszystkie książki posiadają metryki, a zatem żadna z nich nie może uchodzić za niestosowną! Szkoda, że sprawą tą nie zainteresowały się osoby ze sfer urzędowych, które były proszone na posiedzenia tych komisji, a nie przybyły. Arcywesołym bowiem

wydaje się fakt, że w jednej z komisji uczestniczyły osoby z Zarządu z p. T. Kurczakiem na czele i w konsekwencji doszły do wniosku, że „Katechizm wolnomyśliciela” jest książką dla chłopów pouczającą. Komisja druga — to również wyłącznie ludzie z pod „zielonego sztandaru” i dlatego oba orzeczenia nie są miarodajne.

Kończąc zebranie p. przewodniczący Kurczak wyjaśnił zgromadzonym pobudki, jakimi kierowało się grono delegatów, którzy wnieśli sprzeciw do władz o unieważnienie walnego zebrania z dn. 6-V b.r., podkreślił przy tym, że figurujące pod tym protestem podpisy kilku wójtów zostały od nich wymuszone terorem, na co Zarząd D.L. ma dowody w postaci oświadczeń piśmiennych tychże wójtów. Jeżeli prawdą jest powiedzenie p. Kurczaka, mielibyśmy tu do czynienia z hańbiącymi wprost metodami walk zakulisowych o opanowanie Domu Ludowego. Kto i kogo teroryzował?! Podać oświadczenie wójtów do publicznej wiadomości! Rozumiemy walkę na argumenty, walkę teoretyczną, walkę o taktykę, ale za warunek jej przyjmujemy uczciwość opartą o poczucie prawdy i etyki, która musi obowiązywać ludzi kulturalnych, a przede wszystkim gardzi insynuacją, prowokacją i wszelkim terorem. J. B.

### Poświęcenie strzelnicy K.P.W.

W niedzielę, 19 b.m. o godz. 15 m. 20 odbyło się przy ul. Dworcowej (przy świetlicy) uroczyste poświęcenie i otwarcie strzelnicy małokalibrowej Kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

Na program uroczystości złożono m. in.: zwiedzanie małej świetlicy, przemówienie, oddanie strzałów honorowych, zawody strzeleckie o „nagrodę otwarcia strzelnicy” i podwieczorek uroczajony popisami zespołów referatu K.O.

### Dzień Rezerwisty

W niedzielę, 26 b.m. odbędzie się w Łowiczu, jak zresztą i na terenie całej Polski, „Dzień Rezerwisty”. Uroczysty obchód rozpocznie się w dniu 25 b.m. wieczorem capstrzykiem. W dn. 26 b.m. odbędzie się: o godz. 8 zbiórka w lokalu Związku

Rezerwistów, o godz. 10 — nabożeństwo w Kolegiacie, o godz. 11 — defilada i złożenie wieńców u stóp pomnika J. Piłsudskiego, o godz. 12 — akademie w Domu Ludowym, o godz. 13 — wspólny obiad.

### Lekcje gry skrzypcowej

P. Ksawery Stanicki utalentowany artysta muzyk, skrzypek i kompozytor, absolwent konserwatorium w Łodzi, znany z występów w Polskim Radio w Łodzi oraz ostatnio w orkiestrze 10 p.p. rozpoczął udzielanie lekcji gry skrzypcowej pojedynczo i zbiorowo oraz zasad muzyki, harmonii i kompozycji.

Sądzymy, że ze względu na osobę i wybitne zdolności p. Stanickiego lekcje jego będą cieszyły się dużym powodzeniem.

### Zabawy

Komitet IV Tygodnia Szkoły Powszechnej urządza w dn. 2 października w Kasynie Oficerskim zabawę taneczną.

Również w tym dniu urządza zabawę taneczną w swej świetlicy Kolejowe Przyst. Wojsk.

### Teatr Narodowy z Poznania

We wtorek, 28 b.m., o g. 20.30 w Domu Ludowym Teatr Narod. z Poznania wystawia tryskającą humorem komedię: „Hurra, jest chłopczyk”. Tegoż dnia o g. 16 grana będzie dla dzieci bajka wg Grimma „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów”.

### KINA

„EOS” — „Noc przed bitwą” — film zrealizowany pod protektorem francuskiego Ministerstwa Marynarki Wojennej.  
„CORSO” — „Magiczny klucz”

Stanisław Płuciński, zam. w Jastrzębi, gm. Dąbkowice, pow. Łowicz zgubił książkę czeladniczą wydaną przez Cech stolarski w Łowiczu.

Unieważnia się zagubione weksle in blanco: jeden na 1000 zł wystawiony przez Józefa i Helenę Wojdów z Niedźwiady i dwa po 500 zł wystawione przez Józefa Wojdę.

Unieważnia się cztery zagubione weksle: trzy po 100 zł, jeden na 200 zł, wystawione przez Franciszka Charustę z Kalenic, gm. Łyszkowice, pow. Łowickiego na zlecenie Marcina Charusty.

## KRONIKA SKIERNIEWICKA

### Powrót wojska

15 września odbyło się uroczyste powitanie wojska powracającego z manewrów. W powitaniu brały udział organizacje ze sztandarami i orkiestrą, młodzież szkolna oraz licznie zgromadzona publiczność, która zgromadzała powracającym oddziałom owację, obrzucając je kwiatami.

Powitanie odbyło się na ulicy Mszczonowskiej, skąd pułki 18 p. p. i 26 p. a. przeszły na plac Legionów, gdzie przed domem sejmikowym wręczono im paczki z owocami i papierosami, po czym przedelfilowały na Rynek udając się wprost do koszar.

Należy zaznaczyć, że najżywiej swą sympatię dla maszerujących żołnierzy okazywała młodzież wznosząc okrzyki „Niech żyje”!

### Jeszcze o hodurcach

Wiadomość podana w poprzednim numerze o przeniesieniu się sekcji do lokalu Związków zawodowych klasowych okazała się nieprawdziwa. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy co do współpracy hodurców z czynnikami lewicowymi. Najlepszym tego dowodem jest osoba wymienionego już lewicowca Harlicha.

### Fałszywi obrońcy

Dorożkarze chrześcijanie chcą odzwyczaić Polaków od jeżdżenia dorożkami żydowskimi postanowili się zorganizować w celu zaopatrzenia swych dorożek w odpowiednie znaki, które by odróżniały je od żydowskich.

W tym celu nie tak dawno został założony Związek Zawodowy Użyteczności Publicznej „Praca Polska” sekcja dorożkarzy, do którego zapisali się wszyscy chrześcijanie. Gdy o tym dowiedzieli się socjaliści, zaczęli agitować za założeniem wśród nich Związku klasowego transportowców razem z żydami. Najenergiczniejszym agitatorom

na rzecz związku klasowego jest niejaki S. Baran, który dowodził, że ich związek ma na celu „obronę i polepszenie bytu członków”. Zapomniał jednak dodać, których członków: żydów, czy Polaków, ponieważ założenie związku klasowego ma w istocie na celu niedopuszczenie do wyróżnienia dorożek chrześcijańskich przez zaopatrzenie dorożkarzy Polaków w opaski z napisem „dorożka chrześcijańska”, organizując ich wspólnie z żydami w jednym Związku. To jednak nie udało się, bo dorożkarze Polacy poznali się na farbowanych lisach z P.P.S., która powinna nazywać się nie Polska a żydowska Partia Socjalistyczna.

Dlatego nie dziwi nas stanowisko skierniewickiego Z.P.S., która jawnie w wielu miejscowościach staje w obronie żydów. Widocznie p. Baran wstydi się otwarcie do tego przyznać, jeśli obronę interesów żydowskich pokrywa ogólnikowym frazesem „obrony i polepszenia bytu członków”. P. Baran chce polepszać byt dorożkarzom żydom. Jeśli ma naprawdę tak czułe serce „na krzywdy uciśnionego ludu wybranego”, powinien razem z nim udać się na Madagaskar, gdy będziemy tam żydów transportowali. Może wtedy przyda się ten Związek Transportowców.

### Szabesojstwo

Fryzjer Krumhorn mający zakład na ul. Senatorskiej nie ma prawa zajmowania się pracą felczerską, nie jest zarejestrowany, nie płaci podatków.

Zabiegi robi stale w „Lilas Hacedek” (pomoc biednym żydom) i prócz tego chodzi po domach chrześcijan. Dziwi nas, że Polacy robią mu reklamę polecając go jako felczera; m. inn. czyni to znany na terenie Skierniewic p. P. (w przyszłości podamy nazwisko).

### Żydy strzygą polskie owce

Mamy polskie zakłady fryzjerskie w Skierniewicach pp.

Witolda Artfińskiego, Kaczorowskiego, Hanuszkiewicza i Jurkowskiego. Zakłady te są zaopatrzone w najnowsze aparaty fryzjerskie. Mamy też jeden zakład żydowski zaopatrzony w aparat do wiecznej ondulacji. Pomimo, że fryzjerzy chrześcijanie nie pobierają opłat wyższych od żydów — zakłady ich świecą pustkami. Winę ponoszą tu Polacy. Oto kilka nazwisk osób, które zamiast ze wstydem ominąć zakład fryzjerski żydowski popierają żydów i przez to sprowadzają im klientelę polską.

P. Kosińska gorąco proteguje żyda mimo, że matka jej otrzymuje pracę dla siebie wyłącznie od Polaków, p. Bartosik, p. Staruchowa (skład wędlin), uczennice Mroszczykówna i Superzanka, uczniowie z gimnazjum i handlowki Zdzisław Kaniewski, Sosnowski i inni, Dziadkiewiczowa żona maszynisty, Korpettowa, żona urzędnika i Sobczykowa również żona urzędnika.

### Kupuj u Polaka

Firmy na ul. Batorego po str. prawej od Rynku.

Wełny, materiały — J. Winkler, wędliny — A. Zwierzchowski, piekarz — Taczalka, sklep spożywczy — S. Sułek, wędliny — J. Ajewski, spółdzielnia spoż. — 18 p. p., fryzjer — W. Kwiatkowski, szewc — Adamiec, wódki — Lech, kiosk gazet i słodycze — Jasiński, herbaciarnia — E. Sawicka, sklep spoż. — S. Lipska, krawiec — A. Krokocki, herbaciarnia — M. Winniaka, fryzjer — I. Wieczorek, sklep spoż. — J. Michalak.

Firmy po str. lewej.

Krawiec — P. Bartosik, sklep spoż. — W. Jakubowicz, szewc — P. Woźniak, sklep spożywczy — R. Ostrowiecka, ślusarz — W. Langiewicz, sklep spożywczy — J. Jeleń, meble B-cia Skorupscy, piekarnia — M. Grzeczyński.

## KRONIKA RAWSKA

### Magistrat m. Białej-Rawskiej broni interesów żydowskich

Na dzień 15 września (środa) przypada w Białej Rawskiej targ tygodniowy, jednak ze względu na przypadające w dniu tym święto żydowskie Jom Kie-

pur (sądny dzień) magistrat m. Białej targ przesunął do piątku. Także stanowisko zarządu m. Białej piętnujemy, bo wygląda na to, że magistrat dba jedynie o interes kieszeni żydowskiej albo też uważa, że bez żydów Polacy nie są zdolni odbyć tar-

gu. A może powodem odłożenia targu było to, że wśród personelu magistratu m. Białej brakło człowieka, któryby godnie zastąpił żyda Lejzerewicza przy zbieraniu opłat od handlujących w dzień targowy? Być może, że w tak zażydzonej Bia-

łej pierwszy targ bez żydów nie zgromadziłby licznych rzesz targujących, ale to nie powinno być powodem odłożenia targu zwłaszcza, że w dzień świąteczny żydowski dałyby się spóstrzeć braki polskich placówek w tej czy innej dziedzinie handlowej. Byś może, że żydzi wykorzystali wszystkie swoje wpływy, ażeby jednak nie dopuścić do targu w dzień swojego święta, i żebyśmy nie nauczyli się handlować bez nich. Szkoda jednak, że p. burmistrz m. Białej nie widział targów odbywających się bez żydów w Rawie Maz., w dzień 7 i 21 września, a przekonałby się, że nie tylko targ bez żydów może się odbyć, ale co ważniejsze, że targ taki ma jakby wygląd świąteczny, bo nie słyszy się ani przy straganie ani w sklepie krzyku, tak charakterystycznego dla kupców żydowskich. Zarząd m. Białej przez swe postanowienie wyrządził wielką krzywdę ruchowi pracującemu nad odżydzeniem handlu.

### Wielkie zebranie antyżydowskie w Rawie Maz.

W dniu 19 września (niedziela) odbyło się o godz. 14 w lokalu parafialnym wielkie zebranie antyżydowskie urządzone staraniem Związku Polskiego. Na długo przed zebraniem sala, w której może się pomieścić powyżej 600 osób, została szczelnie wypełniona przez publiczność składającą się z różnych warstw społecznych z terenu Rawy i okolic, również na zebraniu było obecne całe duchowieństwo z Rawy.

Referat na zebraniu wygłoszony został przez adw. Krygiera Wł. na temat „Walka o polski handel i rzemiosło i sposoby jej prowadzenia”. W świetnym swym referacie mówca odślonił przed zebranymi niebezpieczeństwo grożące nam ze strony żydostwa, zwłaszcza dziś, kiedy niemal cały kapitał znajduje się w ich rękach. Po referacie wiele osób zabierało głos. M. inn. zabrał głos radny Skierkowski, który w imieniu polskiego klubu radnych zgłosił przystąpienie do Związku i przyrzekł popieranie go

w miarę swoich sił. W dyskusji zabierali głos solidaryzując się z referatem ks. prefekt Romanowski oraz przedstawiciele młodego pokolenia. Na zakończenie dyskusji zabrał głos ks. Klikno opierając swoje przemówienie na znajomości talmudu. O solidaryzowaniu się z mówcami zebranych świadczy fakt, że każde przemówienie było nagradzane gorącymi oklaskami, największą zaś owację zgotowali zgromadzeni ks. Kliknie, który znany jest wśród społeczeństwa rawskiego, jako doskonały znawca kwestii żydowskiej i talmudu. Na zebranie dostała się garstka komunistów, która chciała wywołać zamieszanie, ale wobec zdecydowanej postawy zebranych, ukradkiem opuściła zebranie. Zebranie niedzielne, które pozyskało dla Związku Polskiego przeszło 150 nowych członków, według opinii znawców było zebraniem o niespotykanej frekwencji. Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której domagają się od Zarządu Związku zwrócenia się do Rady Miejskiej, z wnioskiem o podzielenie Rynku na część dla handlujących Polaków i na część dla handl. żydów. Następnie zebrani życząc Związkowi pomyślnego rozwoju rozeszli się z postanowieniem nie popierania więcej żydowskiego handlu. Po zebraniu przedstawiciele Zw. Polskiego odbyli konferencję z przedstawicielami polskiego klubu radzieckiego, który przyrzekł zgłosić na najbliższym posiedzeniu rady wniosek opracowany przez Związek o oddzielenie straganów polskich od żydowskich. Sądzimy, że inicjatywa ta spotka się z poparciem wszystkich radnych polskich, czym wykazałoby docenienie prądów nurtujących społeczeństwo polskie.

### Wybór nowego burmistrza

W dniu 18 b.m. jako w drugim terminie odbyły się wybory na burmistrza m. Rawy M. Zebranie było naznaczone na godz. 7.30 jednak rozpoczęło się dopiero o 8.20. Na zebraniu obecni byli wszyscy radni, jak również dwaj kandydaci na burmistrza p.p. Zalewski i

Pracki. Kandydatura p. Kempy postawiona na poprzednim zebraniu została wycofana, a na jej miejsce postawiona p. K. Zalewski. O godz. 8.20 zostaje otwarte posiedzenie przez obecnego v-burmistrza, po czym wybrano na przewodniczącego zebrania radnego Kozłowski. Przed zgłoszeniem kandydatów zarządzono 15 minutową przerwę, w czasie której trwały narady między zwolennikami dwóch kandydatów. Po przerwie zostały zgłoszone kandydatury Prackiego i Zalewskiego, mimo jednak, że żydzi podpisali się na liście zgłaszającej kandydaturę Zalewskiego, jednak, jak się później okazało dali poparcie kontrkandydatowi Zalewskiego Prackiemu. Łatwo to mogli sprawdzić zwolennicy Zalewskiego rozdając kartki do głosowania. W wyniku głosowania burmistrem wybrany został 11-ma głosami Pracki, za Zalewskim oddano 5 głosów. Według wiarygodnych źródeł zwolennicy Zalewskiego wnieśli sprzeciw za pośrednictwem Starostwa Pow. w Rawie do p. Wojewody przeciwko wyborowi. O tym więc, czy nowo-wybrany burmistrz obejmie swe stonowisko zdecyduje Urząd Wojewódzki.

Sygnatura Km 1005/37.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1937 r. od godz. 9 w maj. Wola-Stępowska, gm. Kiernozia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Witeczka, Franciszka Ciesłaka i Marii Kurczewskiej składających się z trzody chlewnej, jałowic, krów, 2 klaczy i zboża, oszacowanych na łączną sumę zł 3190.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 20 września 1937 r.

Komornik (—) Piotr Pilichowski

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Pocz. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 20 gr; w tekście 15 gr; za tekstem 8 gr; drobne za wyraz 5 gr.